

# Olszewski, Eugeniusz

---

## O miejsce na uniwersytetach dla historii nauki

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/1, 158-159

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



mek<sup>2</sup>, wyciągając z rozważań Kuhna wnioski, że „nauka nie prowadzi nas ku żadnej «prawdzie» obiektywnej i jednoznacznej”, a „jej postęp jest tylko postępowaniem w sprawnym rozwiązywaniu problemów, jakie sama sobie nastęrcza”. Na to ostatnie sformułowanie zgodziłby się zapewne autor *Struktury rewolucji naukowych* w odniesieniu do nauki „normalnej” („instytucjonalnej” — w nietrafnym brzmieniu przekładu polskiego), ale — jak zresztą przypomina to i M. J. Siemek — rewolucja naukowa stawia nowe problemy i właśnie na tym polega jej znaczenie jako kroku przybliżającego poznanie ludzkie do prawdy absolutnej.

Niejako przygotowaniem do wyczynu dokonanego we „Współczesności” było ukazanie się recenzji książki Kuhna w nrze 34/1968 „Kultury”. Autorem recenzji, zatytułowanej *Paradygmat i rewolucje naukowe*, jest Lech Budrecki.

Było to tylko przygotowanie, bo recenzja ta jest o wiele mniej interesująca niż recenzja M. J. Siemka. Już pierwsze zdanie L. Budreckiego budzi zdziwienie i nieufność: bezpodstawnie bowiem przesuwając datę ukazania się *The Structure of Scientific Revolutions* z 1962 r. na 1952 r., wyciągając w dalszym ciągu z tej błędnej daty wnioski — zbudowane, oczywiście, na piasku. Po na ogół poprawnym przedstawieniu głównych tez książki, autor stwierdza, że jest ona „nabita problematyką”, że zatem w recenzji „niepodobna zarysować własnego stanowiska wobec poruszonych tam zagadnień”. W zakończeniu zaś L. Budrecki powtarza wątpliwości autora *Posłowie* do polskiego przekładu, doc. S. Amsterdamskiego, co do ścisłości określenia przez Kuhna pojęcia paradygmatu.

Ale nie narzekajmy — pewne rozczarowanie, jakie sprawia recenzja w „Kulturze”, wynagrodziła już „Współczesność”.

Eugeniusz Olszewski

#### O MIEJSCE NA UNIWERSYTETACH DLA HISTORII NAUKI

W nrze 10/1968 „Życia Szkoły Wyższej” prof. Bogdan Suchodolski w artykule *Uniwersytet żywy w służbie narodu* zajął się koniecznością dostosowania działalności polskich uniwersytetów do współczesnego dynamicznego rozwoju nauki. W szczególności autor wskazał, że często „problematyka bardzo zintegrowana jest rozbita na wydziały będące osobnymi królestwami” (s. 6). W sztywnych schematach nie mogą się mierzać pomieścić całe ważne dyscypliny. Dotyczy to m.in. historii nauki:

„Nie istnieje ona na żadnym z naszych uniwersytetów, chociaż rozwija się bardzo żywo w świecie, a również i w Polsce. Mamy w tej dziedzinie dobrą lokatę międzynarodową, wychodząc u nas międzynarodowe czasopisma z tej dziedziny, organizowane są międzynarodowe kongresy. W roku przyszłym ukaże się pierwszy tom wielkiej syntezy, dokonanej siłami zbiorowymi, syntezy dziejów nauki polskiej. Ale wszystko to dzieje się poza uniwersytetami. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż cała ta akcja i wszystkie najważniejsze prace badawcze są prowadzone przez... profesorów uniwersytetu. Wspomniane *Dzieje nauki polskiej* były pisane przez profesorów prawa, socjologii, historii, pedagogiki, filozofii, jak również wielu profesorów dyscyplin przyrodniczych. Wszystko to odbywało się jednak poza ich działalnością «służbową» w ramach uniwersytetu; uniwersytet nie korzystał z ich wiedzy w tym zakresie, chociaż historia nauki powinna nie tylko być uprawiana w uniwersytetach, ale powinna równocześnie stanowić jeden z ważniejszych przedmiotów nauczania” (s. 7).

<sup>2</sup> Jak się wydaje, autor recenzji zaczerpnął tę interpretację książki z posłowie do jej polskiego przekładu; por. wzmiankowaną recenzję tego przekładu.

Słowa te wymagają tylko jednego drobnego sprostowania: prof. Suchodolski przeoczył istnienie Katedry Historii Nauki i Oświaty Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierowanej przez prof. H. Barycza, który jest również autorem jednej z części *Dziejów nauki polskiej*.

Eugeniusz Olszewski

#### CZY PROF. N. GĄSIOROWSKA-GRABOWSKA WYKŁADAŁA NA TAJNYM UNIWERSYTECIE ZIEM ZACHODNICH?

W nrze 33/1968 „Stolicy” Henryka Łań-Mirowska ogłosiła wspomnienia ze studiów ekonomicznych w latach 1943—1944: *Na tajnych kompletach*. Pisze ona, że studiowała na „Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Poznańskiego, działającego w Warszawie (wykładali profesorowie wysiedleni z Poznania)” (s. 6), że została przyjęta „na tajne komplety Uniwersytetu Poznańskiego” (s. 7). Wspomina dalej wykłady historii gospodarczej prof. Natalii Gąsiorowskiej.

Sprawę należałoby zbadać. W. Kowalenko, jeden z organizatorów konspiracyjnego Uniwersytetu Poznańskiego w Warszawie, działającego pod nazwą Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich, w książce *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich — Uniwersytet Poznański 1940—1945* (Poznań 1961)<sup>1</sup> — prof. Gąsiorowskiej nie wymienia ani w wykazie wykładających na Wydziale Ekonomicznym, bo tak się ten wydział nazywał, nie zaś: Ekonomii Politycznej (jako wykładający historię gospodarczą wymieniony jest tu prof. Kazimierz Tymieniecki; s. 67), ani w alfabetycznym spisie profesorów całego Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich (ss. 212—220). Podczas gdy zamieszczony w tej książce spis studentów nie jest kompletny<sup>2</sup>, to spis profesorów, docentów, wykładowców — raczej jest jednak kompletny<sup>3</sup>, a w każdym razie jest nieprawdopodobne, aby autor przeoczył osobę tak wybitnej uczoney, jaką była prof. Gąsiorowska. Z drugiej strony wiadomo, że prof. Gąsiorowska związana była z Wolną Wszechnicą Polską, a nie z Uniwersytetem Poznańskim.

Autorka wspomnień w „Stolicy” wymienia też prof. Rosego, dodając: „... nie wiem, czy to było prawdziwe nazwisko profesora, czy też pseudonim” (s. 7). Jaki wykład prowadził prof. Rose, autorka nie wspomniała. W cytowanej książce Kowalenki wśród wymienionych tam wykładających brak jest nazwiska Rose.

Zygmunt Brocki

#### HISTORIA NAZW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO I JEGO BUDYNKÓW

W dwóch zeszytach „Języka Polskiego”, mianowicie 4/1967 i 4/1968, Mieczysław Karaś opublikował artykuł *Uniwersytet Jagielloński. 1. Nazwa i jej dzieje, 2. Nazwy budynków*. Uczelnia założona przez Kazimierza Wielkiego wielokrotnie zmieniała swą nazwę, a dzisiejsze jej brzmienie jest stosunkowo młode, liczy bowiem niewiele ponad 150 lat, co w odniesieniu do 600 lat istnienia uniwersytetu jest zaledwie jedną

<sup>1</sup> Por. recenzję tej książki w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, nr 1—2/1965, ss. 164—165.

<sup>2</sup> Jeśli idzie o Wydział Ekonomiczny, to autor nie podał składu dwóch kompletów. Uzupełnienia otrzymała jednak córka nieżyjącego już autora. Wśród 18 studentów tego Wydziału, wymienionych przez Kowalenkę (s. 230), brak jest nazwiska autorki omawianych wspomnień w „Stolicy”.

<sup>3</sup> W komplecie wymienieni są nawet profesorowie Wydziału Prawa (ss. 48—50), którego spisu studentów — brak.